

# 110 mln USD na bazy w Rumunii i Bułgarii

#Strategia i polityka 19 października 2009

**Pentagon zamierza przeznaczyć blisko 110 mln USD na budowę baz w Rumunii i Bułgarii. Ma w nich stacjonować ponad 4100 żołnierzy amerykańskich.**

Amerykane nadal interesują się umieszczeniem swych żołnierzy w Polsce i Czechach. P

Niedawno ponad 2000 amerykańskich żołnierzy, głównie z dwóch jednostek 2nd Stryker Cavalry Regiment z Vilseck w Niemczech, uczestniczyło w ćwiczeniach w Rumunii i Bułgarii. Ćwiczenia, z udziałem m.in. rumuńskiego 21 Batalionu Górskiego, który wkrótce ma trafić do Afganistanu, rozpoczęły się w czerwcu, a zakończyły 17 października. Już wkrótce amerykańskie wojska będą jednak stale stacjonować w tych krajach.

Według *Stars and Stripes*, mimo rezygnacji z instalacji antyrakietowych w Czechach i Polsce, USA nie zrezygnują z baz wojskowych w Europie Wschodniej. Dowódca największego kontyngentu w tym rejonie - Joint Task Force-East (część US Army Europe, USAREUR), płk Gary R. Russ, poinformował, że baza w Rumunii, budowana od kwietnia 2007, powinna zostać otwarta w ciągu 2 miesięcy. Ma kosztować 50 mln USD. Budowana jest w pobliżu bazy lotniczej Mikhail Kogelniceance, w dawnej siedzibie rumuńskiej 34. Brygady Zmechanizowanej. Będzie w niej stacjonować blisko 1700 Amerykanów.

Otwarcie bazy w Bułgarii planowane jest na przełom 2011 i 2012. Koszt jej budowy, która dopiero się rozpocznie, ma być wyższy o ok. 10 mln USD niż rumuńskiej. Baza pomieści prawie 2,5 tys. amerykańskich żołnierzy.

W obu bazach będą stacjonować też żołnierze państw-gospodarzy. Państwa te pozostaną ich właścicielami.

James Robbins z waszyngtońskiego think-tanku American Foreign Policy Council twierdzi, że budowa tych baz to oznaka powrotu do polityki z pierwszych lat rządów George W. Busha - przenoszenia kolejnych jednostek z Niemiec do Europy Wschodniej. Pozwoli to na skuteczniejsze izolowanie krajów z południowo-wschodniej części kontynentu od problemów Bliskiego Wschodu, a jednocześnie przybliży wojska amerykańskie do tego regionu, obniżając koszty ewentualnych interwencji. Oznacza też wyraźny sygnał dla Rosji o niezmienności polityki USA.



*Amerykanie nadal interesują się umieszczeniem swych żołnierzy w Polsce i Czechach. Po rezygnacji z budowy baz z instalacjami antyrakietowymi, będą one jednak miały inny charakter. Negocjacje na ten temat trwają.*

Niedawno ponad 2000 amerykańskich żołnierzy, głównie z dwóch jednostek 2nd Stryker Cavalry Regiment z Vilseck w Niemczech, uczestniczyło w ćwiczeniach w Rumunii i Bułgarii. Ćwiczenia, z udziałem m.in. rumuńskiego 21 Batalionu Górskiego, który wkrótce ma trafić do Afganistanu, rozpoczęły się w czerwcu, a zakończyły 17 października. Już wkrótce amerykańskie wojska będą jednak stale stacjonować w tych krajach.

Według *Stars and Stripes*, mimo rezygnacji z instalacji antyrakietowych w Czechach i Polsce, USA nie zrezygnują z baz wojskowych w Europie Wschodniej. Dowódca największego kontyngentu w tym rejonie - Joint Task Force-East (część US Army Europe, USAREUR), płk Gary R. Russ, poinformował, że baza w Rumunii, budowana od kwietnia 2007, powinna zostać otwarta w ciągu 2 miesięcy. Ma kosztować 50 mln USD. Budowana jest w pobliżu bazy lotniczej Mikhail Kogelniceance, w dawnej siedzibie rumuńskiej 34. Brygady Zmechanizowanej. Będzie w niej stacjonować blisko 1700 Amerykanów.

Otwarcie bazy w Bułgarii planowane jest na przełom 2011 i 2012. Koszt jej budowy, która dopiero się rozpocznie, ma być wyższy o ok. 10 mln USD niż rumuńskiej. Baza pomieści prawie 2,5 tys. amerykańskich żołnierzy.

W obu bazach będą stacjonować też żołnierze państw-gospodarzy. Państwa te pozostaną ich właścicielami.

James Robbins z waszyngtońskiego think-tanku American Foreign Policy Council twierdzi, że budowa tych baz to oznaka powrotu do polityki z pierwszych lat rządów George W. Busha - przenoszenia kolejnych jednostek z Niemiec do Europy Wschodniej. Pozwoli to na skuteczniejsze izolowanie krajów z południowo-wschodniej części kontynentu od problemów Bliskiego Wschodu, a jednocześnie przybliży wojska amerykańskie do tego regionu, obniżając koszty ewentualnych interwencji. Oznacza

też wyraźny sygnał dla Rosji o niezmienności polityki USA.

---

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o